

Chwasty twardeziele

– *Opryskałem pole na chwasty, a one nadal rosną* – takie opinie rolników mogą powszechnie pojawić się w najbliższych latach w naszym kraju. Wyjaśniamy, że nie chodzi o oszustwa związane z podrabianiem herbicydów, ale o nabywanie odporności przez chwasty na mechanizmy działania środków ochrony roślin.

Właśnie tego tematu dotyczyła konferencja pt. „Kampania na rzecz lepszej agrotechniki – przeciwdziałanie odporności” zorganizowana w październiku we Wrocławiu przez firmę Syngenta. Uczestniczyli w niej naukowcy oraz przedsiębiorcy rolni stosujący środki ochrony roślin na dużych areałach.

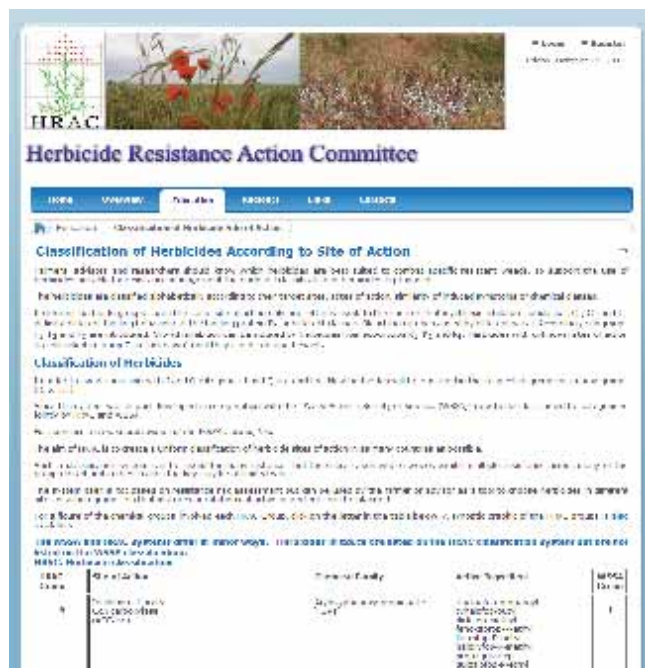
Zmiana mechanizmu działania

Jak podał dr inż. Łukasz Sobiech z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, na świecie odporność na herbicydy wykryto już u 218 gatunków chwastów, w tym 129 jednoliściennych i 89 dwuliściennych. Problem ten jest ogólnosiwiatowy i dotyczy 61

na wiele grup chemicznych, w tym głównie na herbicydy z grupy inhibitorów ALS i inhibitorów ACC-azy. Odnotowano, że odporność na te pierwsze jest groźniejsza, bo rozszerza się szybciej niż na inhibitory ACC-azy. Niepokojące jest to, że do 2015 r. odporność chwastów jednoliściennych ma dotyczyć już 10,7 mln ha.

Jak zatem przeciwdziałać odporności chwastów? Najlepiej stosować metody zintegrowane, ale przede wszystkim należy unikać oprysków preparatami, które mają takie same mechanizmy działania. Nie można tego podzielić do grup substancji aktywnych zawartych w herbicydach, bo niektóre mają identyczny mechanizm działania.

Organizacją, która podjęła się klasyfikacji herbicydów ze względu na różne mechanizmy ich działania, na grupy oznaczone literami alfabetu, jest **Herbicide Resistance Action Committee (HRAC, www.hracglobal.com)**. Podział ten ułatwia stosowanie preparatów w taki sposób, aby zminimalizować ryzyko uodpornienia się na nie chwastów. Wystarczy nie powtarzać zabiegów herbicydami należącymi do tej samej grupy, czyli „A” po „A”, „B” po „B” itd. Przykładowo farmerzy angielscy znajdują na opakowaniach środków chwastobójczych figury geometryczne (trójkąty, prostokąty), które odpowiadają podziałowi HRAC. Taka podpowiedź ułatwia im naprzemienne stosowanie herbicydów mających różne mechanizmy działania. Niestety w Polsce na opakowaniach środków chwastobójczych informacja na ten temat nie jest podana w jakiegokolwiek formie. To



Organizacją, która podjęła się klasyfikacji herbicydów ze względu na różne mechanizmy ich działania, na grupy oznaczone literami alfabetu, jest **Herbicide Resistance Action Committee (HRAC, www.hracglobal.com)**

że, gdyż problem odporności chwastów dotyka już naszych rolników, a wiadomo – lepiej zapobiegać, niż leczyć.

Miotła zbożowa – to już problem

Okazuje się, że w takich rejonach, jak m.in. Mazury oraz Żuławy, zwalczanie miotły zbożowej stanowi już poważny problem. Powstały tam bowiem biotypy tej rośliny odporne na działanie herbicydów głównie z grupy ALS, czyli znanych w praktyce ze stosowania w znikomych ilościach – gramów na hektar. Do grupy tej zaliczamy takie substancje aktywne, jak: chlorosulfuron, sulfosulfuron, propoksykarbazon, jodosulfuron oraz mezosulfuron. Preparaty chemiczne na bazie wspomnianych s.a. charakteryzuje mechanizm działania (wg HRAC) typu „B”. Spotyka się również w Polsce miotłkę zbożową odporną na związki z grupy ACC, do których należą fenoksaprop-P-etylu oraz pinoksaden, których mechanizm działania określany jest jako typ „A”. Dlatego rolnicy we wspomnianych rejonach naszego kraju muszą stosować po dwa, a nawet trzy



Konferencję prowadził dr Marek Tański z firmy Syngenta. Wielokrotnie podkreślał, że mamy jeszcze olbrzymią szansę zahamować rozprzestrzenianie się odporności chwastów na herbicydy w naszym kraju, bo problem ten występuje u nas na razie lokalnie.

krajów. W ostatnich latach jego nasilenie odnotowano w Europie Zachodniej i Centralnej. Według szacunków już w 2007 r. aż na 4,3 mln ha pól występowały różne gatunki chwastów jednoliściennych odporne